355 *Lit*

d wszego złego, W

Od wszelkie

ánie

orze

wie

ristwa

grzeck

s Pan

R. niem skrzydeł twoich

Mod

E. ktorego O

oim roz

nie

ny

zk

d

p

tanarios alendos esse vberius; Mercurialis ad hanc diuersitatem tollendam duplex scribit esse quartanæ principium, aliud breue, quod primis paroxismis terminatur, aliud, quod concluditur terminis cruditatis, & coctionis, & longissimum esse solet addens Auicennam, si primo modo accipiatur principium, recte imperare victum tenuem ab initio quartanæ, sed si secundo modo, valde melius sentire Gal. & alios, dum in hoc principio dicunt minime expedire victum tenuem; veruntamen huic responso acquiescere minime possum, quoniam quartana febris legitime, & exquisita longissima esse solet 1. epid. com. 3. t. 4. quod si quis dixerit Hipp. in lib. de carnibus ad finem memoriæ traditũ reliquisse, quartanam febrem duabus hebdomadis iudicari, & 2. aph. 25. æstiuas quartanas breues nuncupare, concedam & ego quamlibenter, sed cum rarissime hoc eueniat in ea, de qua sermo, & vnicuique vel ruditur in arte versato abunde constet in morbo, qui cito sua tempora permeat, nulla ratione conuenire victum liberalẽ, sed omnino parcum, nunquam putauerim ad hoc ipsum solum in eo præcepto tradendo respexisse Auiccenam. Accedit, quod Auic. nõ loquitur de huiusmodi quartanis quę paucis terminantur paroxismis, vt clare ex eo colligitur, quod subiungit, post tres septimanas pleniori cibo nutriendos esse quartanarios, ita vt expresse velit in quartana de qua sermo, a principio tenui omnino victu esse vtendum, non pleno, & copioso, vt habet Gal. Quamobrẽ dicatur potius, si nos propriam rationem, & indicationes spectemus, quæ a temporibus morborum accipiuntur, ita esse agendum, vt consulit Gal. ipse, verum si ad aliquod aliud,

C quod coniunctum sit, respiciamus, quodque propriam quandam habeat indicationem, quæ priorem ex morbo desumptam obscuret, profecto debemus rationem, si non vndique aliqua saltem ex parte immutare; fere enim semper a principio quartanæ, veluti cuiuscunque affectus melancholici prima vocata regio plurimis scatere solet crudioribus excrementis ex mala concoctione ventriculi, qui in illis frigidus est; vnde inter initia cogi videtur medicus tenuem victum præscribere, vt interim coquantur, ac debellentur cruditates, a quibus ventriculus leuatus rectius proprio fungitur offitio, qua re præstita, possumus victus rationem instituere prout tẽpus, & natura morbi postulare videtur. Ex quibus clare cernitur, quomodo victus ratio, & plena, vt ait Galen. & tenuis, vt habet Auicen. in quarta[...] Vbi enim curans medicus co-

D gnouerit multas la[...] vndique debeant, antequam morbum adaugea[...] que præscribatur, quo maiori ex parte deuictas [...] assequetur; postea vero vsque ad consistentiá m[...] t viros in illud vsq; tempus ferendo oneri suffic[...] lutum quæsitũ, mox (cũ paucis Chyrurgicum fo[...] maceuticum ventum est in quo primum multis c[...] bus probatum fuit, quartanam a principio lenite[...] pit 1. ad Glauc. & male agere medicos illos rec[...] ibus insequentes, contra Gal.

mentem

Lomine

KAZANIE
JEGO MOSCI XIĘDZA
JANA CHRYZOSTOMA BENEDYKTA
NA GNINIE
GNINSKIEGO
NOMINATA KAMIENIECKIEGO, REFERENDARZA KORONNEGO, OPATA LENDZKIEGO y WAGROWIECKIEGO ZAKONV SWIĘTEGO CISTERCYENSKIEGO.

Ná Solenną Vroczystość

B. STANISŁAWA KOSTKI.

V O.O. Iezuitow S. BARBARY w Krákowie

Roku Páńskiego 1697. Dniá 17. Listopádá

MIANE.

W KRAKOWIE,
w Drukárni, MIKOŁAIA ALEXANDRA SCHEDLA, I.K.M. Typ. Ordynár.



MAttheusz S. w Ewánieliey ná Niedźielę dźiśieyszą przypadáiącey przyrownywa Krolestwo Niebieskie do Kwásu. *Simile est Regnum Cælorum fermento.* Matth. 13. Podobne iest Krolestwo Niebieskie Kwásowi. Czy nie urážisz się Cny moy Národźie Polski, gdybym Krolestwo twoie przyrownał dźiśia do Kwásu, wszák że *approximas Cælo*, masz denominácyą od Niebá *Polonia à Polo Regnum Polare*, y nie ledáiákici przyprawiono kwásek, zákwáśiłoś nie iednemu, y ieszcze podobno zákwáśisz. Ewánielisto S. nie trzebáć Krolestwá Niebieskiego ták bárdzo zákwászáć, ktore ták piękne, miłe, słodtkie, słodyczy pełne, ámbrozyey, świetne od drogich kámieni, pereł, złotá, iáko ćię Apokáliptyczny doyzrzał Orzeł: *Muri eius de lapide pretioso, Portæ ex Margaritis, plateæ ex auro mundissimo.* Nie trzebáć mowię ták bárdzoć go zákwászáć, nie są ták chćiwe, bystre, porywcze do niego áppetyty y żądze ludzkie, są ktorzyby dla tey mizerney lichey lepiánki rádźi Páná Bogá z niego kwitowáli, bá y dla momentalney nie raz ućiechy gárdzą nim, postponują, porzucáią, trácą, mniey dbáią. Nie Krolestwo Niebieskie wieczney chwały, ále raczey te źiemskie znikome, przemiiáiącey sławy Krolestwá, podobnieysze do kwásu, bo pełne kwásu, o ktore to zámárszczyć trzebá nie raz y zápoćić czołá. Te rzeczy podobnieysze do źiarná gorczycznego przykrego, lichego, málinkiego, gorzkiego, nie niebieskie *Simile est Regnum Cælorum grano synapis*, Matth. 13. Podobne iest Krolestwo Niebieskię źiarnu gorczycznemu. A przećię to miłe źiárká

 cho-

choćiaśći to przykre, gorzkie, Berłá, Korony, iákoś nie odrážaćie od śiebie, nie możećie przytłumić przytępić zbytniey żądzy do śiebie, lubo nie iednemu wniidźiećie w nos, mozgu porufzyćie, w głowę pokolećie, w gárle zágorzkniećie, ferce przenikniećie, do żywego doymiećie. *Quam crebra curarum pungunt spicula Reges*: przećież bárdźiey niż Mágnes żelázo do śiebie ćiągniećie. A coż gdybyś Apostolskie twoie oko obroćił ná nász teraz Krolestwo Polskie, nie tylko dla áwulsiey ták wielu Prowincyi, máłe, obárczone y do proporcyey záwoiowánych Kráiow szczupłe, ále też dla teráźnieyszych rosterkow, niezgod, przykre, gorzkie iáko gorczycá (bá y nie iednemu wszło w nos, mozgiem y sercem zátrząsnęło, że y dusze podobno drugi wykichnie) dopieroby ś go wiem że przyrownáł Miásto Niebieskie do tego źiarká. *Simile est Regnum Cælorum grano synapis*. Iać życzę, żebyś z tą reflexyą że *sub Augusto Regimine* ten máły okrzesány teraz pniaczek wyrośćie kiedyżkolwiek nádźieiá w Bogu w piękne, buyne, wspániáłe, krzewiste, śliczne drzewo, ná ktorego gáłęźiách Cná tá Orlicá Nászá Oyczystá skrzydłá swoie szeroko rośćiągáć y rospośćieráć będźie od Morzá, áż do Morzá. *Aquila magnarum alarum expandet alas suas, & dominabitur à Mari usq; ad Mare*. Od Báltyckiego áż do Czarnego álbo Medyteráńskiego y dáli. *Cum autem excreverit maius est, & fit arbor, ita vt volucres cœli, habitent in ramis eius*, á gdy wyrośćie te źiarko, większe iest nád inne, y stáwa się drzewem, ták, że ptastwo ná gáłęźiách iego spoczywáć może (z przerzeczoney Ewánieliey) ále Orletá nie Sępowie, *Vultures à volendo, Accipitres*, álbo insze drapieżne Ptástwá krwi chćiwe, trupámi się pásące ná nich padáiące, (owymi *sepulchris dealbatis*) Orletá mowię Orletá w Słońce swoie iáko w centrum iákie *irretortâ pupillâ* nie przymrużoną zrzenicą się wpátruiące.

To ták Máttheusz Swięty Ewánielicznym swym kwásem iákoś nam dźiśia Krolestwá zákwáśił, źiarnem gorczycznym przykrym, gorzkim záprawił, záostrzył, zmálił. Łukasz záś S. w Ewánieliey odemnie przeczytáney ná Vroczystość dźiśieyszą Wielkiego Pátroná Korony Nászey B. Stánisłáwá Kostki

ſtki ozdoby y świátłá Prześwietney Kompániey Iezuſowey nádmienia o iákichśi expektántách ná Páná ſwego. *Expectantibus Dominum ſuum quandò revertatur.* Lucæ 12. Podobno to tego Páná nie zálećiáłá ieſzcze tá gorzkość, przykrość, tego źiarká, nie dobrze mu weſzłá wtárłá ſię w nos nie dośięgłá do mozgu, álbo mu go też oſłodzono, dla záoſtrzenia áppetytu ukontentowánia włáſney żądzy ckliwey expektátywy. *Expectantibus Dominum ſuum, ſuum* znáczy iákąś *ſingularitatem* iákoby pártykulárney woli upodobánia, nie powſzechnego. Iákożkolwiek bądź: Máttheuſz S. o Kroleſtwie, Łukáſz o Pánie, ſą to ſobie *correlativa* ieno czemu *Expectantibus*, Oczekiwáiącym. Niechcę ia Audyencyey moiey trzymáć ná tey expektátywie. Tylko że od gorczyce zwyczaynie oko łzą álbo mgłą iákąmśiś záchodźi *Sinappi lacrymas ciet* że nie może dobrze rozeznáć rzeczy, przyćmione iákoby obłokiem iákim, ná ktory ſię kiedyś ſkárżył Auguſtyn S. przed Pánem. *Erat enim nubes tenebroſa aliquandò ante oculos vanitatis meæ*, y prośi ſię Pánu, żeby mu ten obłok iáko łuſzkę zdiął z oczu *Aufer à me ſquammas caliginis antiquæ.* Zechcę go ia z tey łzy álbo mgły dźiśia przetrzeć, przeczyśćić dla doſkonálſzey dignoſcencyey lepſzego Páná rozeznánia, czyſtym y przetártym okiem przepolerowáną nie mgliſtą zrzenicą: wezmę też tey Lucerny dźiśieyſzy od Łukáſzá S. zážyię tey pochodni ktorą mi podáie do ręki. *Lucernas ardentes in manibus Veſtris*, záświecę Wąm w oczy. A ze do uſt Wielkiego Pátroná Náſzego B. Koſtki wſtąpiło z Niebá to świátło. *Lumen ad revelationem Gentium*, y przez ſerce iego święte, niewinne, czyſte, iáko przez kryſztał iáki álbo lucernę świeći nąm, rzuca promienie ná nas. oświeca ćiemnośći náſze: dopomożemi oſuſzyć z tey łzy álbo mgły oko nie tylko powierzchowne, ále y wewnętrzne miedzy ktorymi że ſporká iákaś przećiwieńſtwo náturálne, utarczká, zechcę go ia tym dyſkurſem pogodźić, y wypogodźić przy tey Lucernie wſzákże Ewánieliczne pioro. Lucernąm Ciáłá, oko názywa. *Lucerna corporis tui oculus eſt.* Luc. 12. Swiátiu świátłośći ná chwałę. *Lumini de Lumine*, temu ktory ieſt Ráiu lucerną. *Lucerna eius Agnus eſt.*

B Nie

NIe kontentuie ſię dawcá ábo Pan Pokoiu dáć *ſimpliciter* wiernym ſwoim pokoy, ále go też zoſtáwić, oraz y ungruntowáć obiecuie, y dla tego nie mowi tylko *Pacem meam do vobis*: Pokoy moy dáię wam, ále też záraz przykłáda *Pacem relinquo vobis*, Pokoy zoſtáwuię wam, ná tym większe utwierdzenie dla rożnice od świátá, ktorego pokoy nie trwáły, nieſtáły znikomy, przemiiáiący, zdrádliwy, *Pax infida mundi* y przeto mowi. *Non quomodò mundus dat, ego do vobis*, Nie tákim ia was iáko świát czcze potykam pokoiem nieſtáłym, znikomym, ále ſtátecznym, wiecznym moim. *Pacem meam*. Nie troſzczćie ſię. *Non turbetur cor veſtrum*, niezáwiedźiećie ſię ná moim pokoiu, tu grá, poznáć Pokoy Chryſtuſow doſtąpić go. Y czemu Zbáwićiel ſmutnych y troſkliwych po Męce y śmierći ſwoiey Vczniow naypierwey tym uczćił, udárował, koſztownym kleynotem, poćieſzył Pokoiem, záraz ná pierwſzym wſtępie po Chwalebnym Zmartwychwſtániu obiáwiwſzy ſię im naypierwey ich tym poczćił komplementem, *Pax vobis*, czy nie doyrzał okiem ſwym Boſkim w ich ſercách po owey okropney żáłoſney Krzyżowey trágedyey trwogi iákiey y zámieſzánia, mogł ſobie ktory pomyślić o Nowey Páná Elekcyey, y ták záraz Pan leczy to Pokoiem ſwoim, ćieſzy ich żal naykoſztownieyſzym w tákowych okázyách Anthidotem, *Dolorum lenimen quies, paxq; laborum*. áni nie wprzod im dáie Duchá ſwego Swiętego, áż ich wprzod nápełnia czyśći ſercá tym pokoiem do przyięćia go, y depiero wyrzekſzy *Pax vobis*. Pokoy wam tchnął ná nich mowiąc. Bierzćieſz Duchá Swiętego. *Et cum dixiſſet Pax vobis inſufflauit dicens, Accipite Spiritum Sanctum*, Ioan. 20. álbowiem gdźie Pokoiu, Zgody nie máſz, nie ſpodźiewáć ſię tám Duchá S. *In animam malevolam non intrabit Spiritus Sanctus*. Interlinearis czyta, *Malæ voluntatis, pravæ intentionis, mali propoſiti*, złey woli, złey intencyey, złego przedſięwźięćia. *Et in terra pax hominibus bonæ voluntatis*. Y pokoy ná źiemi ludźiom dobrey woli, dobrey intencyey, dobrego przedſięwźięćia, y to to Pokoy Chryſtuſow Duch Swięty. Co iednák zá ſkutek pożytek iego mym zdániem (żebym nie báwił) czyni

Pan

Pan Pokoy miedzy okiem powierzchownym, á okiem wewnetrznym, okiem ćiáłá, á okiem rozumu, miedzy ktorymi wálczká iákaś *certamen, lucta*, zgadza Pan, iednoczy, kombinuie te dwie potencye, Pokoiem ſwoiem *Pax coaleſcit inter oculum carnis & oculummentis ab authore pacis qui conciliat ima ſummis, & facit utrãq; unum*, zrzadká álbowiem żeby te dwie oczy, iednąm ſię ná rzeczy zápátrywáły linią, ále bárdzo rożną, iáko kiedy páſſyą nákieruie. Y Duſzá bowiem ma też dwie oczy iáko y ćiáło, iedno iey oko ieſt rozum, drugie áffekt, pierwſzym poymuie rzeczy, drugim poiete miłuie ták mowi moy Miodopłynny Doktor Bernard Swiety. *Anima etiam habet duos oculos intellectum & affectum, primo concipit & intelligit res, ſecundo conceptas & intellectas diligit, & ſunt ſani hi duo oculi, quando nimirum intellectus eſt illuminatus, & affectus inflammatus*, y ſą zdrowe te dwie oczy Duſzy mowi pomieniony Oćiec Swiety, kiedy náprzykład rozum pierwſze oko Duſzy ieſt oświecony, nie inſzym świátłem tylko tym, ktore z tey Swiętey lucerny ſercá niewinnego B. Koſtki wynika, świeći nąm, oświeca to oko Duſzy náſzey, to ieſt rozum, drugie áffekt zápalony nie inſzym ogniem tylko miłośći Boſkiey Duchá Swiętego ktory to z tey swiętey Æthny Niebieſkiego Mongibello Wezuwiuſzu ſercá Swiętego Stániſłáwá wybucha, wypada ná nas, zápala áffekt náſz tym ogniem zbáwiennym, y to to ieſt ſkutek y pożytek Pokoiu Chryſtuſowego. *Intellectus illuminatus, & affectus inflammatus*, te dwie oczy Duſzy oświecony rozum y áffekt zápalony, ſłowem zgadza Pan te dwá zmyſły, oko powierzchowne, z zewnetrznym, ktore to z ſobą wálczą niezgadzaią ſię: wieżnie álbowiem nieraz oko ćiáłá ná zákazánych obiectách choćiaż go wewnetrzne oko Duſzy rozumu zwłaſzcza oświecone práwie bez gwałt odrywa, odćiąga, oświeca, ey nie wlepiay ſię gdźieć nie náleży, nie świdrz, ále go zrzadká uſłucha. *Invetita emittit perſæpe iacula lumen*. Pokázuie ich rożnice Przedwieczna Prawdá, kiedy w iedney Ewánieliey mowi *Beati qui non viderunt*, á w drugiey znowu, *Beati qui vident quæ vos videtis*, Zda ſię to bydź iákoby przećiwne ſobie, á nie ieſt, wźiąwſzy zwłaſzcza w uwagę że w pierwſzey Ewánieliey znáczy ſię

 oko

oko powierzchowne, ktorym to podobno dopiero ieszcze ná ten czás zápátrywáli się Vczniowie ná Páná powierzchownie iáko ná człowieká *ſimplicitèr*, nie maiąc ieszcze doskonále przetártego przeczyszczonego z tey mgły álbo łzy oká, oświeconego świátłem Duchá Swiętego ktorymby mogli dosięgnąć, penetrowáć, przeniknąć áż do Bostwá iego y dla tego im też rzeczono. *Beati qui non viderunt*, iáko to náprzykład do Thomaszá, ktory się z tym odezwał. *Niſi videro fixuras Clavorum non credam* Poki nie obaczę bliznow Ran nie uwierzę, to ten dopiero chćiał się ná Páná zápátrywáć iáko ná człeká *ſimplicitèr* Blizny ran máiącego, y dla tego mu też przymowiono. *Quia vidiſti Thoma credidiſti. Beati qui non viderunt & crediderunt*, Ioan. 20. Ześ obaczył Thomaszu, uwierzyłeś. Błogosłáwieni ktorzy nie widźieli, á uwierzyli: ácz go ia w tym exkuzuię, álbowiem on iáko Polityk wielki oraz y Reálistá (o co przytrudniey wraz w iednym subiectum, iáko Reálistá świádczy się Pánu z ochotą, wiernośćią, szczerośćią swoią, iáko wierny, szczery, kocháiący sługá Páná, gotow przy nim przy dostoieństwie iego polec, żyćie położyć, y drugich do też ochoty, wierności, miłośći, szczerośći inwituie, ánimuie, stymuluie. *Eamus & nos moriamur cum ipſo.* Podźmy y my, pomrzeymá przy Pánu. To iáko Reálistá, iáko Polityk zá usłyszawszy że mu Apostołowie powiedźieli *Vidimus Dominum*: iáko? widźieliśćie Páná, o dobryć to tu trzebá dygnośscencyey, dobrze przetártego oká poznáć Páná, ieżeli ten Pan nie ma ná ćiele swoim Bliznow Ran, nie uwierzę, żeby to był Chrystus, ktory wam się to obiáwił, ktory się nie wstydźi zá Rány swoie y ná ćiele uwielbionym nie ták iáko niektorzy Pánowie Ziemscy, świátowi ktorzy iáko naybárdźiey stáráią się o to, żeby pokryć blizny swoie iákichkolwiek niedoskonáłośći, dolegliwośći, imperfekcyey, niedostátku, nieukontentowánia, niedoli, trzebá to iáko naygłębiey pokryć, dyssymulowáć, nie ták Chrystus, nie wstydźi się on zá Blizny swoie. Pięknać to bowiem piękna kiedy to *enarrat*, *numerat*, *vulnera miles*, kiedy się ma z czym popisáć iáko meżnie stáwał zá Wiárę Swiętą, iáko odwáżnie zástáwiał się zá Kośćioł Boży, piękna

to

to kiedy ieſzcze świecą świeże znáki zwyćięſtw *fulgent recentia ſigna & veſtigia victoriarum*, á zwłaſzczá przećiw Nieprzyiaćielowi Krzyżá Swiętego to mi to Pan piękna kiedy *enarrat*, *numerat vulnera miles*, *Niſi videro fixuras clavorum.* Y ták gdyby byli Apoſtołowie záraz wręcz proſto bez ogrodki Tomaſzowi powiedźieli. *Vidimus Chriſtum.* Mogłby ſię był prędzey ſkłonić do uwierzenia, ále że *vidimus Dominum*, Widźieliśmy Páná, ſczyni záraz iáko Polityk tę reflexyą ná przeſtrogę y náukę z kąd poznáć Páná iáko ſię nie ſpuſzczáć ná oko powierźchowne ktore ſię myli, obłok, mgłá páſſyey zácmi, dym prożney chwały intereſu nádmie, iáko ſię nań nie powierzchownie zápátrywáć potrzebá. *Non ut incredulus hoc fecit, ſed ut detegeret fallaciam oculi carnalis, qui ſæpè intuetur Dominum glorioſum, & non conſiderat ſtigmata Patientis ſervata etiam in corpore glorificato; ſæpè nos vellare ſtudemus ignominiæ notam à fulgente ſplendore honoris*, y ták Apoſtoł wytyka iáwnie błąd oká powierzchownego, ktore ſię to tylko chwyta powierzchownych pozorow, á nie przenika, penetruie, iſtośći ſubſtáncyey ſámey, nie uważa konſekwencyey co záczym idźie iáko oko wewnętrzne, á zwłaſzcza oświecone o ktorym Zbáwićiel w tey drugiey mowi Ewánieliey. *Beati qui vident quæ vos videtis.* Błogoſłáwieni ktorzy widzą, co wy widźićie. Oy Pánie niechże y ći będą *Beati*, ktorzy niewidźieli, *qui non viderunt*, niech y ći przeyrzą, niech ćię poznáią, niech dośięgną do Boſtwá twego iáko Thomaſz, ktory ledwo co dotchnąwſzy ſię Boku Páńſkiego (ále nie kieſzeni) boku mowię y ſercá Páńſkiego, záraz záwołał, wyznał, Pan moy y Bog moy. *Deus meus, & Dominus meus.*

Xiążę Apoſtolſkie Piotr Swięty, záraz ná pierwſze Páná ſpytánie bez długiego rozmyſłu, námyſłu odpowieda śmiele: *Tu es Chriſtus Filius Dei vivi.* Tyś ieſt Chryſtus Syn Bogá żywego. O pewnieć tego okiem powierzchownym nie doyzrzał, ále wewnętrznym y to oświeconym, przeto mu też przyznano. *Beatus es Simon Bariona.* Błogosławionyś Szymonie Bárioná. Z kądże Piotr Pána poznał? á bo był Szymon Bárioná. *Bariona Filius columbæ* Syn gołębicy Duchá S.

Simon obediens posłuszny prawu, sprawiedliwości, Bogu, y ták nie dźiw że Pana poznał iako Simon Bariona, dla tego mu też rzeczono *Non carò neq; sanguis revelavit Tibi, sed Pater meus Cælestis.* Pietrze nie Ciało ani krew, ani własna twoia fantazya obiawiłáć to, ále Oyćiec moy Niebieski, Swiatło Przedwieczne, iakby rzeczono, nie okiemeś tego doyrzał ćiała powierzchownym, ale okiem rozumu wewnetrznym y tooświeconym, y ták wydaie sie iawnie rożnica miedzy temi dwiemá zmysłami, y te dwie Ewanielie nie są sobie przećiwne w sensie, choćiaż zdádzą sie nie iako w słowach *discrepare*, bo w iedney odkrywa sie błąd oka powierzchownego, á w drugiey świátło wewnetrznego oświeconego *Beati qui vident quæ vos videtis, scilicet Deum & Hominem* Błogosławieni ktorzy widzą co wy widźićie to ieſt Bogá y Człowieka wraz : *Et Beati qui non viderunt solum intuendo hominem, & negligendo Deum in honorificatione & obeditione perfectâ.* Błogosławieni ktorzy nie widźieli ná Pana sie tylko zápatruiąc iako na człowieká *simpliciter*; á nie siegaiąc do Bostwa iego. Y ztąd Nam nauka iako sie nie mamy dáć uwodźić pożądliwośćiom oka ćiała, iako go trzymać na wodzy, iako pośc zá świátłem oka rozumu zwłaszcza oświeconego. Te tedy sporke, roznice, niezgode miedzy tymi zmysłami Lecży Pan pokoiem swoim iednoczy, zgadza, kombinuie te dwie potencye, mowiąc do Vczniow *Pax vobis, Pacem meam do vobis*. Pokoy moy daie wam Ale czemu Pan zaraz też udárowawszy ich tak kosztownym kleynotem Pokoiem swoim pokazał im oraz Rece y Bok. *Ostendit eis manus & latus* á bo iako Pan, z reku Pana poznać, z choynośći, szczodrobliwośći, pokázuie im rece ná znak munificency swoiey Páńskiy, Bok, Serce *Simbolum* miłośći. A według Psálmisty że był *Innocens manibus & mundo corde.* Niewinnych reku, y sercá czystego, y ták nie wstydźi sie zá rece swoie niewinne, zá serce czyste pokázuie ie, popisuie sie z niemi, śmiele przed Vczniámi, przed świátem. *Ostendit eis manus & latus*, bo był *Innocens manibus & mundo corde*. Psálmisto S. álbo też to rece nie záwsze bywáią niewinne? przewinuią też to kiedy? podlegaią winie? álbo sie z sobą

nie

nie záwſze zgadzáią? ták iáko y oczy, bá y czeſto, lewa z práwą z ſobą kontruią, wſzak iednemu Pánu ſłużą, iednemu ćiału, iedney duſzy, iednemu *compoſitum*, podobne ſobie, bliſkie, iedney ſimetryey, iednego officium Vrzedu, nic to: poſtáremu one z ſobą kontruią. Náprzykład prośi ſię ubogi, woła żebrak, práwa iako lutośćiwa ſięgnie do kieſzeni, dobedźie z worká garść pieniedzy, iuż gotowa, wyćiągniona ná zárátowánie nedzniká, záśilenie potrzebuiącego, uczynienie rzęśiſtey eleemozyny, áż lewa záraz ſię do tego przypyta przymieſza, zwłaſzczá kiedy iey błyśnie cokolwiek od ſrebrá od złotá, záwinie ſię náprzykład, ſzoſtak, tymf, taler, czerwony złoty ieden y drugi, pieknie to oná przebierze, przebrákuie, ledwoco kotliny troche groſz, álbo ſzeląg dla ubogiego zoſtáwi, á z oſtátkiem do Gdańſká do worká, do kieſzeni, iákby rzekłá do towárzyſzki coć potym bydź ták ſzczodra, lepiey to ſchowáć przyda ſię to ná báſſetę, politykę, y ták przeſzkodźi, nie zgadza ſię z práwą, á lepiey żeby słucháłá náuki Ewanieliczney przeſtrogi Prawdy Przedwieczney. *Neſciat ſiniſtra quid faciat dextra*, Niech nie záwſze wie lewa co czyni práwa, niech nie wpada w ptaki, nie przeſzkadza práwy, nie wdawa ſię w cudze rządy: niech práwa choynie, ſzczodrze, ſzafuie y niech nie ſkąpi nie oſzczada zwłaſzcza kiedy idźie o záratowanie ubogiego nie ſtráći, Bog to ſtokrotnie nadgrodźi. *Fœneratur Domino qui eleemoſinam dat pauperi.* Ale y przyfránt wiekſzy bywa czaſem lewa niż práwá, bá y czeſto: kiedy owo prawa iáko ludzka dobrych obyczáiow, kortezyantka kłania ſię pieknie, uniża, komplementuie, kortezyuie zwłaſzcza ná odchodzeniu *fert oſculum pacis*, od uſt do ſercá ceremoniuie, lewa ſwego nie zápomina upomni ſię choć z tyłu po Bonońſku. Ey Pánie znayćie ſię przećie ná dyſkrecyey, y ták nie zgadza ſię z práwą, ktora ſię kłania, á lewa ſwego ſię upomina. Ale y w ſenśie moralnym kontruią z ſobą. Náprzykład Prawa znaczy Zwierzchność, Páná, Pánią, lewa ſubiekcyą, ſługę, służbiſtą, poſtánowi Prawa co dobrego uczynić, záradźic záratowáć, wnet lewa ſię do tego przymieſza, przeſzkodźi odra-

dźi

dźi, diſſwáduie, odwiedźie, zráźi, práwa Pan Małżonek, lewa Páni Małżonká, o dopieroż tám niezgodá, y ták niezáwſze ſą *manus innocentes*, rece niewinne: A coż gdybym miał wſpomnieć *Manus Iudiciarias*? dopieroż te nie *innocentes*, ná Trybunáłách, Sądách, Grodách, Ratuſzách, *Manus Conſultrices* ná Seymách, Seymikách, Rádách, Kommiſſyách, dopieroż tám *manus diſcordes*, á gdyby to były rece Chryſtuſowe á zwłaſzcza iákobym ia życzył przebite náwylot coby ſie to ná nich nie zoſtáło, ná drugą ſtronę przepádło, á to by to były *manus Innocentes*. Nie wſpominam *Manus ſalaces*, niechcę tym báwić Audyencyey moiey, wolałbym ſie zábáwić z rekomá Swietymi, niewinnymi, czyſtymi, B. Koſtki mego, popieśćić z málinkiem Iezuſem ná nich z łoná Przeczyſtey Mátki złożonym. To to *innocens manibus*, niewinnych Reku, ſam Kwiat niewinnośći od Krztu áż do zgonu pożyćia bez zmázy dochowáney, ktory zápachem ſwoim ſerce Boſkie ćieſzy, rekreuie, y Bogá z Niebá śćiągnał. Nie żałby ſie przy tych reku zábáwić, poprośić áby ná moment użyczenia Málinkiego Iezuſá, ábym go mogł złożyć do ſercá Audyencyey moiey y mego, żeby nikt z tey tu Swiatyni Páńſkiey nie wyſzedł, ieżeli nie Sákrámentálnie przyietym, przynamniey Duchownie z tych Swietych Niewinnych reku. Dałżeby to Bog żeby tákich wiecey miedzy námi tu było w Polſzcze náſzey, wiecey ſie tákich Kwiátow rodźiło, niepodobno do niego nie weſtchnąć.

ô Flos Cordis Altiſſimi
Flos Cordis Virginei
Flos & fructus.

Piekny to záprawde Kwiát, śliczny ná ktorym ták frukt zbáwienny. Vczyń nas Pátronie náſz tego fruktu twego uczeſtnikámi, prawdźiwie *Innocens manibus & mundo corde*. Niewinnych reku y czyſtego ſercá. A o ſercu zámilczeto? nie ſtáłoby mi y dniá, doſyć mi námienić Przedwieczney Prawdy Ewánieliczne ſłowá. *Ex corde prodeunt malæ cogitationes, fraudes, furta, periuria, adulteria, homicidia, maleficia &c.* piekne ſpecyáliki, z ſercá pochodzą, złe myśli, zdrády, krzywoprzyśieſtwá

ſieſtwá, kradźieże, cudzołoſtwá, záboie, y tám Bog wie iákie gádźiny iádowite ſmoki, práwie iák z Smoczy iámy. Ale ia Audyencyey moiey niechce tym zárážáć iádem, wolałbym ſię zábáwić z ſercem czyſtym, Swietym, niewinnym, B. Koſtki mego z tą lámpą dźienną ktora to nigdy nie gáśnie przed obliczem Boſkim, świeći záwſze zápalona ogniem miłośći przed Máieſtatem iego. *Lampas diurna inextingvibilis, ſemper ardens, accenſa igne amoris Dei,* wolałbym ſię zábáwić przy tey Lucernie, z ktorey to światło święte wynika oświecaiące ćiemnośći náſze: *Lumen illuminans omnem hominem, venientem in hunc mundum.* Wolałbym tą Láterką świętą poſzukáć tu między námi, wiecey tákich ſerc świętych, czyſtych, niewinnych, poſzukáć w Polſzcze wiecey tákich Swietych Koſtkow, boć nie trzebá mi rozumiem z Dyogeneſem ſzukáć w puł Rynku, w ſrzod dniá z látárnią ludźi, álbo w Polſzcze Polakow owych Stárożytnego ſercá, umysłu ſzczerośći: niechćiałbym coby ſię to o niey prawdźiło co o Rzymie, żeby w Polſzcze trzebá ſzukáć Polſki. *Roma quæritur Romæ: Roma Romæ ſepulta iacet:* Są ieſzcze *Columina Patriæ, decora,* Imioná Wielkie ſpieráiące tę Oyczyznę. Wolałbym tedy zábáwić ſię przy tym piecyku świętym, lody oźiebłe ſercá mego roſtopić, nábráć z niego tego zbáwiennego ogniá, ogrzać Audytorá mego, niepodobna nie weſtchnąć do tego Piecyká S.

ô Fornax mirifica,
In te manent ſocia,
Ros & flamma.
Ros mirè vivificans;
Flamma beatificans,
Corda pura

Niechćiałbym ſię nigdy oderwáć od tego ſercá świętego, ieno że mnie czekáią Ręce wyćiągnione, otwárte Iezuſowe muſzę ſię do nich wroćić. *Oſtendit eis Manus & Latus* Pokázał im ręce y Bok ná doświádczenie y probę do kąd ich też wrodzona chęć, chuć náturálna poćiągnie, *quaſi tentando quò quem ſua trahet voluptas,* gdźie pierwey ich oko padnie, czy ná ręce, czy ná bok, áż oko ćiáłá padło naypierwey ná ręce,

ſnádno ſię domyślić przyczyny, oko záś rozumu, pádło ná Bok, bierze ſię do ſercá Páńſkiego iáko do zrzodłá miłośći, żeby ią z niego wyczerpnąć. *Ille intuetur manus ut accipiat, hic latus ut amet*: Pokázał im Pan, Ręce y Bok, żeby ſię nie ná nie tylko ſáme zápatrywáć, ále y ná bok, ná ſerce śięgáć, penetrowáć do Boſtwá iego, żeby mu służyć wiernie z miłośći nie z intereſſu, słucháć, pełnić wolą iego, y dla tego Thomaſzowi káże włożyć pálec w Bok ſwoy, *Infer digitum tuum huc* Ioan 20. Przez ten pálec znáczy ſię wola, żeby ią záwſze miał złączoną nigdy nieroźdźielnie z wolą iego Páńſka, żeby nietylko dla tego że *Dabit ei & adorabunt*, ále też odezwáć ſię Pánu z wiernośćią: ochotą, ſzczerośćią, miłośćią ſwoią z Pſalmiſtą. *Bonum mihi lex oris tui ſuper millia auri & argenti*. Bok Páńſki ſerce otwárte, ſą to uſtá do nas, ná te ſię zápátrywáć tych słucháć potrzebá. Pokázał im Ręce, wyćiągnione, żeby ná nich czytáć Imioná náſze, ktore ná nich zápiſał krwią ſwoią drogą, á ieżeli przez niepráwość zágáſzone, ſtáráć ſię zápiſáć ie znowu złotem chárákterem miłośći. *In manibus Tuis deſcripſiſti me, noli me dimittere de manu conſilij Tui*. Pánie zápiſáłeś mię ná rękutwoich, niechćiey mnie z ich opieki wypuſzzáć. Pokázał im ręce otwárte nieśćiśnione, bo ſię nie umie kurczyć ſzczodrobliwość Páńſka ku nam. *Neſcit coarctari Divina liberalitas*, pokázał ręce otwárte nie pięść ná zemſtę iáko my owo nie raz nią wytrząſamy nád bliźniem z gniewu, ránkoru, zápálczywośći. *Manus oſtenduntur & expanduntur non pugnus ad feriendum, vlciſcendum, apertæ ad profundenda beneficia*, pokázał ręce otwárte przebite ná wylot żeby ſię ná nich nie záſtánawiáło oko, ále miał ktoredy przeyść, przeniknąć promień iego, dośiąc do ſercá Páńſkiego: *Perforatæ vt habeat quo tranſeat radius oculi mentis, & figatur in latere, neq; magis teneatur cupiditate habendi, quam flagret deſiderio diligendi, obediendi, complácendi Cordi Divino, nec amet, quia accipiet, ſed vt accipiat quia amavit*

Reguluie to tedy wſzytko pokoiem ſwoim Chryſtus, koi, godźi, te ſporkę miedzy zmysłámi náſzemi, iednoczy, kombinuie tę dwie potencye, uśmierza nápowśćiągnie żądze.

Non

Non tibi quod libeat, ſed quod feciſſe decebat
Senſumq́ domet reſpectus honeſti.

Wygrzewa, wyráża, poleruie w tey kopeli w pieczyku świętym w ſercu Błogosłáwionego Koſtki Pan zmysły náſze, osuſza przy tey Lucernie z tey łzy álbo mgły oko náſze, żeby ſię czyſtym, nie mdłiſtym weń wpátrywáć, dobrzeby z Iobem uczynić dźiśia przymierze z oczemá, mowiąc *Pepigi fœdus cum oculis meis*, zgodnie ná Páná ſię zápátrywáć, żeby go prędzey poznáć y doſkonáley okiem przetártym, oświeconym tym świátłem z tey lucerny. Y dla tegoć to świát w ćiężkich niezliczonych grzechách leży iák w kale iákim że Páná nie zna, *Et mundus eum non cognovit*, dla tego ták często západamy, Bogá obrażamy, że go nie znamy, że ſię tylko powierzchownie okiem powierzchownym nań zápátruiemy, á nie śięgamy do Boſtwá rzadko álbo nigdy okiem wewnętrznym, nie uważamy iſtośći, ſubſtancyey iego słuſzną reflexyą y konſyderácyą godnośći nieſkończonego y nieogárnionego Máieſtatu, nieográniczoney dobroći, miłośći y łáſkáwośći ku nam, ále y ſurowey ſpráwiedliwośći, zimná w nas wiárá Kátolicy, dobrzeby grzeſzniku z Auguſtynem dźiśia przynamniey weſtchnąć do Páná. *Serò te cognovi pulchritudo antiqua, ſerò te cognovi veritas æterna, ſerò te amavi Bonitas infinita.* O iák nierychłom ćię poznał Prawdo Przedwieczna nierychłom ćię poznał Mądrośći Wćielona, nie rychłom ćię ukochał Dobroći nieſkończona. *Væ tempori in quo non cognovi te, in quo non amavi te*, Biádá temu czáſowi, látom, dniom, momentom ſtráconym pożyćia mego, krorychemćię nie poznał, nie ukochał Pánie. A ieśli ſię nie możeſz Kátholiku zdobyć ná ten áffekt z Hiponeńſkim Infułatem (żeś nieprzyſzedł do tego ſtopniá doſkonáłośći,) záwołáć do Páná w tey poufáłośći, przynamniey z owym Ierychońſkim ćiemnym niewidomym záwołay *Ieſu Fili David miſerere mei.* Iezu zmiłuy ſię nádemną: y widzę że ſię Pan záſtánowił, ſtánął iuż iuż pomiiaiący, odchodzący z gniewem z niełáſką od nas, z wyćiągnioną reką ná kárę, ná zemſtę, obelgi y obrázy ſwoiey, dla záćiętośći náſzey w złych nálogách niepopráwy żywotá; ſtánął mowię,

(dobrá naſzá) y kázał owego ćiemnego przed ſię przyprowádźić. *Iuſſit illum adduci ad ſe*, y gdy ſię zbliżył ſpytał go: zbliżyć ſię trzeba do Páná nie zroſtárgnioną myślą, ſercem dálekim rozerwánym, ále złączonym, zbliżonym, żeby nie przymowiono. *Hic labijs me honorat, cor autem eius longè eſt à me.* Vſty mnie ten wzywa á ſerce iego ieſt dálekie odemnie; zbliżywſzy ſię mowię ſpytał go. *Quid tibi vis faciam?* Czego żądaſz po mnie iákoby to Pan nie wiedźiał czego było potrzebá owemu ćiemnemu, że prágnął wzroku, oświecenia. *Domine ut videam* ták ieſt: wiedźiał że ow niewidomy widząc to w duchu iáko Bog prágnął bárdźiey oświecenia oka powierchownego ná poznánie świátá ktorego ieſzcze nie znał urodźiwſzy ſię ćiemnym, y żeby był naypierwey nań obroćił oko ſwoie ná tę doczeſność świátło przemiiaiące z dworności, á nie uważał co mu pożyteczniey ſzego, y potrzebnieyſzego było, poznáć wprzod świátło wiekuiſte. *Lumen indeficiens, ſolem qui neſcit occaſum.* y dla tego Pan go pyta dáiąc iákoby czás mu do reflexiey co mu potrzebnieyſzego, o co ma Páná prośić to ieſt o oświecenie náypierwey oká wewnętrznego żeby go nim poznáć, y iák to wielka poznánie Páná, ná czym wſzytko záwisło, y nie tylko Pan oświeca go powierzchownie, ále záraz y wewnętrznie, nie tylko leczy ślepotę iego, ále záraz uczy iáko zázyć wzroku oświeconego, żeby niewinnych ieſzcze ná ten czás tą świátowośćią, doczeſnośćią nie gorſzyć oczu, y nie pierwey ich obrácać ná ten świát znikomy, ále wprzod obeyzrzeć ſię ná wieczność, podnieść oko ku Pánu, ku niebu, y przeto nie mowi Pan *aſpice* ſpoyzrzyi, ále *reſpice* do niego, á w nim do nas obeyzrzyi ſię grzeſzniku ná wieczność, podnieś oko z tey doczeſnośći, z tego kału świátowośći, dość żeś go ſię też náwlepiał w niey, dość tey ćiemnoty twoiey, czás przeyrzeć, czas ſię obeyzrzeć, poznáć mię: przeſtáć gorſzyć oczu tą márnośćią. *Audomarus* S. Biſkup kilkanaśćie lat bywſzy ćiemnym, oświecony ná wzroku przy grobie Vedáſtá Biſkupá tákże świętego naypierwey przetárſzy oczy obeyzrzał ſię ná tę y ná owę ſtronę, y obaczywſzy świát w dawney iáko

przed-

przedtym złośći y málignie *Mundum in maligno positum*, westchnął znowu do Páná Bogá. Ey niechże ia Pánie nie pátrzę ná obráze twoię, nie gorsze wzrokumego tą świátowośćią, y ták zámknął oczy znowu, y więcey ich nie otworzył, wołał ten S. Biskup nie widźieć świátá do śmierći, áni żeli gorszyć oczu iego márnośćią, á nąm ich ćieszko z niey podnieść! nie oglądamy się ná wieczność choć Pan woła *respice* Nie mnieby tu trzebá ná wypersswádowánie z tego tu mieysca temnego zbáwiennego *Respice* Audyencyey moiey, ále Wielkiego Pásterzá tutecznego Biskupá S. Stánisłáwa? álbo Mártiálisá S. żeby dobył z pod grobowcá ktoregokolwiek, coby mu predzey dána byłá wiárá. Ia nie śmiem w tey Swiątyni S przebudząć ze snu zbáwiennego záśnionych w Bogu, bo to tu Relikwiarz Kośći Swietych iáko żyiący są w wielkiey świątobliwośći, doskonáłośći, gorliwośći Duchá, złączeni z Bogiem ták y spoczywáiący. Albowiem Prześwietna Societas Iezusowa iest to osobliwy Relikwiarzyk z tymi świetymi Kostkámi ná pierśiách ná sercu Boskim, iest iáko naykosztownieyszy Pęktorálik, Kleynot świetnący Imieniem Páńskim. *Rationale* dáleko świetnieysze od owego Stározakonnego ná pierśiách Arcykápłáná nászego Naywyższego, nie tylko tego wo iuiacego, ále y trymfuiącego Kośćiołá pierwszey Głowy sámego Chrystusá ktore świátłośćią swoią drogich kámieni ognistych kárbunkułow owych gorliwych Ignácych, Xáwiegrow Borgiaszow, Aloyzych, Kostkow oświecáią nie tylko Kośćioł wieczney chwały, ále y ten tu pádoł płáczu w godnych ich Synách, Nie śmiem mowię tykáć tey tu Swiątyni iáko Relikwiarzá, ále choć z bliskiego Cmetárzá záwołąm ná ktorego; wyćiągnę z pod grobowcá, postáwię go przed oczy wásze żeby opowiedźiał co się z nim dźieie, ną iáki koniec przyszedł nieszczęśliwy, zá to że się nie obźierał za żywotá ná koniec, że nie słuchał tego Páńskiego *Respice*, że nie podnośił oczu swoich ku niebu, ku Pánu, ku Wiecznośći. o wiem żeby záwołał rzewliwym głosem biádá mię ách niestety y wieczna biádá. Strześćie się żebyśćie ná táki nieszczęśliwy nie przychodźili koniec. *Ne in hunc locum*

cum veniatis tormentorum: Obźieraycie ſie záwczáſu ná koniec ná wieczność, nie ták iáko ia nieſzcześliwy. Kápłan pewny pobożny y święty przyſzedſzy do Ludwiny S. chorey, dyſponowáć iey Duſze ná droge wieczności, (iuż bliſka śmierći záſtáwſzy worek rázny w ubogiey iey komorze, (álc nie pieniedzy) gorczyce iż złożona byłá od Bogá dlugą y boleſną niemocą z affekcyey párálizowey) rzecze. O gdybym wiedźiał że tylko tyle lat po śmierći moiey bede ſie Bogu memu wypłácał w czyſzcu ſpráwiedliwośći iego zá defektá moie ile tu źiarn w tym worku! áż Ludwiná S. ſpyta go; á ia też dlugo Oycze? to Swieći á iak troſkliwi, iák pámietni, iák circumpecti byli ná wieczność, ná koniec ſwoy, to ći zá źiarká, defekćiki máłe, á my zá keſy cáłe y nie wſpomniemy ná wieczność! Niech mi ſie godźi Pátronie náſz Swiety ſpytáć ćie dźiśia. A my też dlugo? kedy y kiedy? widźiſz ty to wſzytko w Zwierćiedle Spráwiedliwośći w Bogu ktorego piáſtuieſz ná Reku Twoich niewinnych. Spytáy ſie go, powiedz nam y oſtrzeż. Wiemći ia żeś ty z głebokiey pokory y modeſty ey ſpuſzczał oczy twoie święte żyiąc tu, na źiemie, iáko proch ná proch, áleś miał ſerce záwſze podnieśione ku Bogu, ku niebu, obźieráłeś ſie ná Wieczność okiem wewnetrznym, miałeś iam záwſze w pámieći, nie moge zátym lepi y beśpieczni oczu moich y ſercá w beśpiecznieyſzy depozyt kollokowáć, y duſze moie iáko w rece twoie, ná ktore ie cáłe ſkłádam y Audyencyey moiey (wiem że mi tu nikt z was żáłowáć ich nie bedźie, ná ták święta Ofiáre) oddáwam ći ie tedy żebyś ie záwieśił ná pierśiách málinkiego Iezuſá ktorego piáſtuieſz, zá votum. Naprzod że ich nigdy od dźiśiadnia od niego odbieráć, odrywáć nie bedźiem, potym y zá Oyczyzne uboga utrapiona ktoramći tákże w rece twoie oddawam, ábyś zleczył te boleſna nieſzcześliwey Scyſſyey ráne, żebyś nie tylko to Phizyczne compoſitum náſze przez zgode zmysłow wpráwił w piekna chármonia, ále też y to Polityczne Rzeczypoſpolitey náſzey przez Pokoy powſzechny, ktory trzymáiac ná reku ſpuść nam go dźiśia, uproś *Fiat pax in virtute in prece Tua* ratuy w tym upale Twoiey y Náſzey Oyczyzny, przeiednay zágniewá-

nego

Bogá: weś w rece twoie wyćiągnioną reke Spráwiedliwośći Boſkiey, ná zemſtę obrázy ſwoiey grzechow náſzych, oſobliwie zá krzywdę y oppreſſyą ubogich ludźi, przyłoż iam do ſercá, ubłágay, pobłogosław nią. Naprzod Naiáśnieyſzemu Maieſtatowi Krolowi Pánu Náſzemu wſzytkim Stánąm tey Rzeczypoſpolitey y Audyencyey moiey. Przybądź teraz ná ſuccurs w náſtepuiących niebeſpieczeńſtwách, wſzákes nie raz widźiany był ná powietrzu w rożnych okázyách, to od Orłow, to od Seráphinow przynieśiony y poſtáwiony przed Máieſtát Boſki zá ſkinieniem Naświetſzey Mátki ná ubłágánie zágniewánego Iey Syná, ſtrzymánie kary, plag wiſzących nád tym Kroleſtwem zá nieſpráwiedliwośći, y dźiśia Orlicá Náſzá Oyczyſta przynieśie ćię ná bárkách ſwoich w Wátykánie tutecznym, y poſtáwi przed Máieſtatem Boſkim, ábyś przyczyną Twoią utwierdźił Thron Páńſki Pokoiem Swietym *Stábilimento & abundantiâ pacis* zgodę powſzechną nam uprośił. A cokolwiek tym kwáſem niedoli moiey przykrośćią źiarná gorczyznego zákwáśiło śię ſercá Audyencyey, Ty tą słodyczą Niebieſką chćiey osłodźić Twoim y Moim ktorego godnie piáſtuieſz

IEZVSEM.

V siue inflammata. Denique audiatis quæ scripta sunt ab eodem Gal. 6. Epid. com. 4. non longè à fine. *Nam quæ non valde nocent, dare interdum ijs oportet, qui vehementer ipsa concupiscunt. Sic & ego* (paulo post subiungit) *multam gelidam aquam dedi in ijs morbis, in quibus postridie vsus ipsius conueniret, hoc solum gratificatus, quòd non optimum tempus expectauerim.* Quare si Gal. vt gratam rem faceret ægrotanti, eique morem gereret, congruum potioni aquæ frigidæ tempus omnino expectare noluit, quanto verisimilius est hoc ipsum seruasse in febre vere ardente, ex qua, si protraheretur auxilium, tabes, & interitus quoque impendebat? Mea igitur sententia est, in verè exquisita febre ardente, etiam ante coctionis notas, vtiliter frigidam exhiberi, cuius quoque sententiæ existimo fuisse Gal. in iam allatis locis, putoque Auerroem in hac re nihil prorsus boni B excogitasse, quod ex Galeni commentarijs elici etiam non possit. Quærebatur à me præterea, an in curando Causone, pro putrescentis bilis expurgatione, vti hodie possimus lacte asinæ cocto, aut eiusdem sero, quemadmodum in consuetudine fuisse videmus tempore Hipp. qui in tali febre hoc remedij genus adhibebat, vt patet 4. de rat. vic. in acut. Sæpissime ostendi vobis medicamenta purgantia, quibus vtebatur Hipp. vt plurimum fuisse impense calida, & acria valde, auctore etiam Galeno 2. aph. 28. & alibi sæpe, a quibus propterea febres ipsæ non parum exasperabantur, præsertim si de illis sermo sit, quæ ex calidorum humorum putredine oriuntur, & de ardentibus maximè, ideoque censeo Hippocratem huiuscemodi medicamenta extimescentem ad lac descendere voluisse, & illud in primis, quod aliorum frigidissimum, humidissimum, ac de- C nique tenuissimum esse non ignoramus, etiamsi nec eidem Hippocrati ignotum esset, lac omne febricitantibus nocuum magnopere esse; illud tamen exhibuit nomine purgationis, & vt minus noxium purgantibus illis, quibus ipse vti consueuerat, quæ propterea etiam damnat non vno in loco, si in morbis calidioribus, & canicularibus diebus vsurpentur. Nostra verò hac tempestate, cum ingentem habeamus syluam medicamentorum, quæ, ne a re nostra discedamus, calidos, & biliosos humores educunt, nec vlla ex parte corpora febricitantium excalfaciunt, inter quæ primas obtinent syrupi, & rosaceus, & violaceus solutiui nuncupati, mea sententia est, nullo pacto periclitandum in re non necessaria, ideoque vos hortor vt his, vel alijs consimilibus in febrium curatione vtamini, reliquis, quæ non sunt adeo tuta, omnino prætermissis. Illud equi- D dem non silebo, serum lactis, quod sit optimè præparatum, & ab omni tum casiosa, tum butyrosa substantia depuratum, magnopere conuenire in febribus ipsis, præsertim si copiosè satis offeratur, ita vt non alterantis solum, sed & purgantis rationem habere possit. Sic enim videmus laudatum, & vsurpatum fuisse ab Hippoc. & ab alijs, & sic etiam hodie Venetijs, Patauij, & Bononiæ a doctissimis illis Medicis præscribi certò scimus. Præparant autem albumine oui, & succo limonis, vt aqueam substantiam in omnibus ferè æmuletur, licet Dioscoridis tẽpestate, & Gal. etiam ęuo ita prępararẽt, vt cocto iam per oxymel

Hh lacte

lacte vas æneum plenum aquæ frigidæ assidue immitteretur, qua de re legatur A
Dioscorides cap. proprio. Copiose quin etiam siue lac, siue serum propinandum est, quod similiter nos veteres ipsi docuerunt, quos constat non minus quàm duodecim cotylas præbuisse; Cotyla verò, & hemina idem sonat, estque dimidium sextarij, quia sextarius binas capit cotylas, & cotyla decem continet nostrates vncias. In morbis renum, & vesicæ, dico potissimum in vrinæ ardore, & illarum viarum exulceratione, me etiam scitote vtrumque in ea dosi, & quantitate non semel ægrotantibus vtiliter imperasse, sed in febrium quantumuis ardentium curatione adhuc ita liberaliter vsus minime sum. Quęsitum etiam a me fuit, an cum ratione imperetur a medicis pro potu in huiusmodi febre mulsa appellata, qua & Hipp. & Gal. similiter in Causone, vt nostis, vtebantur.
Eadem dubitatio viget in aqua hordei, quam Gal. 1. ad Glauc. in quotidiana B
proponit, cum præsertim in hoc ab Auerr notetur. 7. collig. Quantum itaque ad primum spectat, ex eo videtur augeri dubitandi occasio, quòd Gal. ipse 4. de rat. vic. com. 8. in febre ardente dicit omnia esse fugienda, quæ calefaciendo, & siccando febrem intendere possunt, vnde merito mellita quæque in febrib. omnibus calidioribus suspecta admodum sunt. Hinc Gal. ipse 10. meth. & cap. 9. de Marasmo dicit extenuatis, & marasmatis non conuenire mel, quia in corporibus aridis, & febriculosis facile inflammatur. Attamen, his non obstantibus, puto & Hippocratem, & Galenum in curatione ardentium febrium mulsa non temere vsos fuisse, dum eam ex arte paratam simplici aqua multa diluebant, imò & summa cum ratione illos huiuscemodi potionem aquæ frigidæ simplici
prætulisse existimo, quia licet aqua refrigeret insigniter, ac humectet, hoc nihilominus habet incommodi, quod frigida omnino cum sit tarde, ac difficulter penetrat, & diutius hærens in præcordijs a nimio calore in acutis febribus facile vitiatur, ac lædit; sed si aqua mellis copula per coctionem corrigatur, ita vt diluta mulsa remaneat, & ambo inuicem sint probe mixta, dico quod talis potio conuenientissima existit; Nam mel aquam facile, & cito in vniuersum corpus perducit, aqua verò melli contribuit, vt non facile in bilem transeat. Vbi verò Galenus mel damnat, cui dubium ei sermonem tantummodo esse de solo melle, non autem de melle aquæ castigato, cuiusmodi est mulsa, præsertim quæ fit ex quarta vel quinta parte mellis ad aquam? Romæ hoc tempore, & magis proxime accessuro æstiuo in ampla, & valde magnifica platea ad Agonem, quæ vul-
gò *Nauona* dicitur, a nescio quibusdam consimilis potio paratur, ibique venalis quotidie habetur, quam niue refrigeratam si quis semel abunde hauserit, totum corpus adeo refrigerari experimento constat, vt diu sine vlla prorsus siti, etiam natura sitibundus, etiam laboribus deditus, persistat. Nos autem hodie, mulsa ipsa relicta, aquam potius hordei vnà cum Iulepo violaceo, aut rosaceo, quod nimirum fit ex aqua violacea, aut rosacea, & saccharo simul coctis ad syrupi consistentiam, vsurpamus Vtuntur alij stillatitijs aquis ex lactuca, vel borragine, vel oxalide, vel vtroque intybo, imitatione fortasse magni Auenzoarij, qui,

A si ad stomachum vomitiones, si ad aluum, fortem purgationem, velut eam quæ in venis, per vrinas debere vacuari admonet, docens nos diuersos purgãdi modos, variasque partes, quibus repurgari ille humor possit, prout in vna magis, quam in alia abundat parte, & prout ad hanc, non ad illam tẽdere videtur. A liene autem vbi fomes, & minera huius febris, per patentem ductum (de quo tamẽ ambigitur, cum Auicenna velit esse venam stephanicam, seu coronariam dictã, & Gal. in lib. de vsu partium vas dicat esse breue, seu venosum a summo prope lienem ramo ad ventriculi fundum protensum) humorem melancholicum, cuius metropolis lien est, transmitti ad ipsum vẽtriculum, vbi maxime progresso morbo iam multũ extenuatus fuerit, & natura superior, nemo puto inficias ibit. Ex hoc velim obiter intelligas alterius quæsiti solutionem, quoniam & quæ ab B alijs affertur mihi non vndique placet, vtpote nimis communis, & quæ non tam quartanæ, quam quotidianæ etiam febri conuenire potest; ex qua nimirum causa in quartana appetitus ab initio diminutus sit, & post initium maximus, vt experimento constat, & docuit Hipp. 7. epid. exemplo Onesia nacti, & Polychari; respondetur enim a Mercuriali, & aliis, quia initio ventriculus oppletus est pituita, quæ appetitum hebetat, & qua consumpta, progressu febris, appetitus excitatur; Verum huiusce rei vera causa, ni fallor, est, quia progrediente quartana, humor melancholicus, qui iam incipit a natura expelli, a liene in vẽtriculũ reijcitur, qui cum austerus sit, & frigidus adstringendo, & corrugãdo ventriculi os, appetẽtiam excitat, quæ torpet ante commeatum humoris, propter causas non ita supra allatas; ex sola enim pituitosorum succorum consumptione anorexia C quidẽ cessaret, sed nõn tã magna excitaretur appetentia. Quã propter puto ego Gal. imperare ea, quæ vomitum prouocant in quartana, vt per os quoq; melancholici humoris febrem producentis portio extra feratur, ideoque ad validum, etiam vomitorium ex veratro albo deuenit, quod forte nimis alicui videri posset, si de expurgandis solum humoribus pituitosis in ventre contentis intelligi vellet. Addamus, quod si Gal. ad expurgandas tantum vẽtriculi cruditates vomitorium in quartana imperasset, multo ante morbi statum id fecisset, nec coctionis notas expectasset. Præterea id factum ab eo esset, ante quam diuretica præscriberet, nõn post, quia cum diuretica calida sint, tenuiumque partiũ, ideo non prius sunt adhibenda, quam prima regio dicta excrementis vndique expiata sit, ne secum illa rapiãt, obstructionemque augeant. Confirmat nostram D sententiam quod subiungit Gal. eos, qui ad vomitum nõ sunt idonei, quales qui presso, angustoque sunt pectore quique vomere non consueuerunt, vehementius per inferiora purgandos esse, supplendumq; per infernum ventrem, quod per vomitiones negatum est. Nam & hæc clare indicant ipsum ad humorem melancholicum respicere, non ad crudos primarum viarum succos, quem pariter humorem deorsum semper ducendum esse vult, iuxta id quod supra ex eo, & Hipp. ostensum fuit, nisi tamen adeo feratur, quia tũc quo natura vergit, eo deducere oportet, quod miror non animaduertisse viros Clarissimos. Ad id vero, quod obijci posset, quartanarios multos liberari vomitibus pituitosis non melancho-

125
ſkich
wſzy
ili.

Mo

świętá MARYA M
NA NIES
℣. IEZU, MARY
Niech w ſercu &c.
℟. Amen.
℣. Boże poſpieſz ſię &c.
℟: Pánie pokwáp ſię &c.
℣. Chwałá Oycu,
℟. Iak byłá ná

H

Co am c? ty z
dey miłoś
ś miezem
bráma zona.

℟. Amen